

Przygoda Kostka pirata Daga Kowalska

Pewnego czasu, gdzieś i kiedyś, choć nie wiadomo gdzie i kiedy, żył sobie młodzian o imieniu Kostek. Marzyło mu się zbudować statek i opłynąć świat. Nadszedł dzień, kiedy jego marzenie się spełniło - przy pomocy przyjaciół zbudował mały lecz piękny żaglowiec. Trudno było pływać bez załogi, ale należał do odważnych ludzi.

Zdecydował wyruszyć samotnie. Sądził, że w którymś z portów znajdzie towarzyszy do dalekiej wyprawy. Przygotował solidne zapasy prowiantu, zapakował ulubiony przysmak - wędzoną kielbasę i wypłynął rozwijając błękitne żagle na spotkanie wiatru. Zostawił w domu piękną żonę Mariannę, która obiecała każdego dnia wypatrywać jego powrotu.

Płynął i płynął. Minęły dwa miesiące, a w końcu zobaczył w oddali wyspę. Powiedział do siebie:

- Rozbiję tam namiot i zamieszkać na parę dni. Rozejrzę się, może kogoś spotkam. Może zdarzy się coś ciekawego. Już mi się znudziło być wciąż samemu.

Jak pomyślał, tak zrobił. Przybił do brzegu, cumy przywiązał do ogromnego drzewa i wybrał się obejrzeć okolicę.

- Ładnie tu, cicho. Tylko ptaki hałasują, jakby nie miły co robić! Chyba się tu zatrzymam na trochę. Tak sobie troszkę pomieszkam na ziemi. Zabrał z żagłówki potrzebne rzeczy i przeniósł na wyspę. Rozpakował nowiutki namiot, który zapakował do łodzi przyniesiony prosto ze sklepu. O, jaki śmieszny! W kwiatki, robaczki czy coś tam! Kolory przyciągnęły od razu stada zaciekawionych ptaków, które koniecznie chciały założyć na nim gniazda. Kostek wyjął z plecaka pęto wędzonej kielbasy. Wiatr zakręcił się ciekawie koło niego. Porwał zapach i umknął wysoko, do słońca.

- Oddaj! Oddaj mój zapach! Marianno, wiatr ukradł mi zapach twojej kielbaski - żeglarz prawie się rozpłakał.

- Co mi po kielbasie bez zapachu! Tak pachniała, jak w domu...

Wtem usłyszał jakiś dźwięk. Zatrzeszczały gałęzie, zaszemrał osypujący się piasek. Z głębi wyspy wybiegł wygłodniały człowiek.

- Pozwól, że się przedstawię. Nazywam się Pul Hamburg. Mów mi Dziób. Słyszałem co mówiłeś. Ja jestem piratem do twoich usług. Zdradzę ci sekret, ale proszę daj mi coś do zjedzenia - powiedział Dziób prosząc wygłodniałym spojrzeniem. Kostek wyciągnął wędzoną kielbasę i podał piratowi.

- Ja jestem Kostek. Wyjaw mi sekret, o którym wspomniałeś - poprosił.

- Koło wyspy koralowej jest zatopiony skarb przez wysłanników pirata Czachy. Pilnuje go okrutna ośmiornica. Nie jest zbyt mądra, ale za to ma strasznie lepkie macki. Dwunastu najsilniejszych piratów chciało zdobyć skarb, lecz nie udało im się to. Zatopieni przez ośmiornicę czekają na uwolnienie z niewoli.

- Musimy ich uwolnić, pokonać ośmiornicę i oddać skarb wielkiemu piratowi Czacha - powiedział z przejęciem Kostek.

- To znaczy zabierasz mnie ze sobą? - rozculił się pirat.

- Jasne - odkrzyknął uradowany kapitan, uradowany, bo zdobył pierwszego załoganta.

- Zabierajmy się do robienia zapasów na wyprawę - powiedział Dziób. Minęło parę godzin nim uzbierali odpowiednią ilość kokosów i umieścili je na statku.

- A więc ruszamy! - zawołał Kostek donośnie i zrzucili cumy. Wciągnęli kotwicę i odpłynęli. Płynęli

- Płynęli i płynęli, sami nie wiedzieli jak długo, aż zobaczyli piękną wyspę otoczoną rafami koralowymi.

- Jesteśmy na miejscu! - wykrzyknął Dziób i wskoczył do wody.

- Co ty robisz? Czekaj! - zawołał Kostek i wskoczył za nim. Zanurkowali głębiej, aż zobaczyli skrzynię

- To skarb! - zawołał uszczęśliwiony Dziób. Podpłynął do skrzyni i chciał ją obejrzeć, gdy zza skały

pojawiała się ośmiornica. Już chciała złapać ich lepкими mackami, ale Kostek powiedział: Pójdźmy na układ. Zadam ci trzy pytania. Jeśli na nie odpowiesz, możesz nas uwięzić; jeśli nie bierzemy skarb i uwolnisz piratów. Ośmiornica zgodziła się na takie warunki, bo uważała się za bardzo mądrą ośmiornicę.

- Pierwsze pytanie: Ile jest muszli na niebie?
- Milion- odpowiedziała pewnie.
- Na niebie są gwiazdy nie muszle - powiedział Dziób.
- Drugie pytanie: Kogut zniósł jajko na dachu. Na którą stronę spadnie?
- Na lewą - odpowiedziała.
- Kogut nie znosi jajek- zaśmiał się Dziób. Ośmiornica była wściekła.
- Ostatnie pytanie: Co jest cięższe? Kilogram metalu czy kilogram pierza ?
- Kilogram metalu - odpowiedziała pewna siebie.
- Równe- zrywał boki ze śmiechu Dziób. Ośmiornica ze złości nadęła się i pękła z wielkim hukiem. Kostek zabrał skarb i uwolnił piratów. Popłynęli do pirata Czachy oddali mu jego skarb. Stary już człowiek, na widok ich - a może bardziej skarbu - aż się popłakał. Obdarował Kostka złotą koronę dla Marianny. Po wyprawie Kostek już od progu domu czuł zapach wędzonej kiełbasy. Zadowolony wcinał ją ze smakiem i opowiadał zdarzenia z wyprawy. Gdy pokazał koronę, Marianna oniemiała.
- Mój ty kochany piracie - zawołała i pocałowała Kostkę, a ten aż poczerwieniał .I tak skończyła się najmężniejsza do owej pory przygoda pirata Kostki

dagusia999@buziaczek.pl

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Bereno Acz, dodano 01.11.2008 14:14

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.